

Łódź.

Cena numeru
20 gr

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 5.00 gr
Dla rob. 4.00 gr
Drośz. do domu 30 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.50 gr
Poza Łódź egz. 27 gr
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXII r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI.
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594,
Red. przyjmuje od 5-6
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

1929

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWOJ

Wtorek, 5-go lutego

№ 36

Komisji kodyfikacyjnej pod uwagę.

Práwo uczy i przygotowuje przestępcę. Na marginesie pewnego wyroku sądowego.

W dniu 1 lutego r. b. w wydziale karnym sądu okręgowego w Łodzi zapadł wyrok, skazujący 17-letniego złodzieja na półtora roku więzienia, za... kradzież 15 zł.

Zaznaczyć trzeba, że wysoki wymiar kary podyktowany został względami, nakazującymi co raz sroższą represję w miarę powtarzania przez winnego, jednego i tego samego przestępstwa, czyli t. zw. recydywy, co przewidziane jest w art. 587 K. K.

Młodeciany łazik, pozostający bez opieki skradł na rynku ze straganu złotych 15. Został w porę przez właściciela straganu zauważony, ten jednak przezornie nie wszczął alarmu, lecz poszedł wślada za ułatwiającym się młodocianym aspirantem kunsztu złodziejskiego i poprosił pierwszego spotkanego poiejanta o aresztowanie młodego zawodowca. Aresztowano go istotnie, jednakże pieniędzy żadnych przy nim nie znaleziono, jakkolwiek młodec z nikim się w międzyczasie nie spotykał.

Na rozprawie opryszek przyznał się do dokonania kradzieży, wyjaśniając, iż pieniądze rzucił w chwili, gdy zauważył, że ktoś za nim idzie.

Przyznanie się oskarżonego postawiło sąd w sytuacji prostej: trzymania się artykułu i wymienionej w nim sankcji karnej. Stąd surowy wymiar kary.

Sąd jest w porządku, działając w myśl opracowanych w ten sposób Kodeksów Karnych i dysponując posiadanymi dotąd środkami represji. Jeśli jednakże idzie o istotną zasadę, że kara winna być konsekwencją popełnionej winy celem odstraszenia od powtarzania przestępstwa po raz wtóry, w danym wypadku i w jemu podobnych prawo osiąga wyniki wręcz niepożądane. Doskonały tego przykład miał sąd w omawianej sprawie, gdzie 17-letni młokos był już trzykrotnie karany za kradzież i karę odsiadywał, tem niemniej skazany być musiał po raz czwarty, gdyż kradł dalej. Nie jest wykluczonem, że kradzieże będą do końca życia, tylko dlatego, że — po pierwszym wypadku kradzieży skazany został na więzienie i karę tę odbył.

Tak społeczeństwo, jak i prawodawca, ten drugi w każdym razie bardziej, nie zdają sobie sprawy z tego, że więzienie nie jest represją, lecz szkołą dla przestępcy. Szczególnie dla przestępcy młodocianego. Złodziej rutynowany nie wstydzi się swego zawodu, choćby przez źle pojętą, rozpaczliwą ambicję. Te same przekonania wpaja w towarzysza, choćby nim był 15-letni chłopiec, a przytem jako mniej doświadczonemu udziela rad i wskazówek, jak kraść, aby nie być narażo-

nym na „wsypę“, co potem mówić w sądzie, jeżeli rzecz się nie uda, etc. etc. Kilka pobytów w więzieniu to dla młodocianego dyplom z wyzwolenia na wykwalifikowanego, nie liczącego się z niczem, bezczelnego i pełnego energii złodzieja.

Już prawodawca rosyjski przewidywał domy poprawy — nietylko dla młodocianych, lecz wogóle dla przestępców, rokujących nadzieję poprawy. U nas pojęcie „domy poprawy“ przyjęło się jako pojęcie więzienia łżejszego. Na budowę domów poprawczych, gdzieby młodocianemu, początkującemu złodziejowi przedstawiono całą ohydę jego postępów, całą beznadziejność przyszłości, nas nie stać. Mamy przecież dużo poważniejsze okazje do wyrzucania pieniędzy, jak organizowanie partii godnych zaufania (bez młodocianych...) urządzenie imprez wyborczych, okolicznościowych uroczystości gromadnych, kosztujących setki tysięcy złotych, oraz wiele innych imprez, wymaganych bezwzględnie dla dobra efektu, nie efektywnego. Kwestja wypłnienia okropnego zła społecznego idzie zawsze na plan dalszy.

Wyobrażamy sobie uczucia sędziów, którzy — mając fachowe doświadczenie zdają sobie sprawę z tego, co czynią, skazując początkującego złoceńcę na więzienie. Sędziowie są jednak bezsilni wobec wyrażonego brzmienia ustaw, wobec braku inicjatywy u oficjalnych czynników, którzy inicjatywę tę mieć są obowiązane.

A jednak — w dobie, w której głosi się hasło: *Aby mniej było niesprawiedliwości* — czy nie należałoby pomyśleć o tem, co traci niesprawiedliwością straszną i to tak wobec jednostek, skazywanych przez prawo i w imię sprawiedliwości na moralną zagładę i wobec społeczeństwa, któremu przysparza się legalnie i z zachowaniem wszelkich form prawnych elementów zbrodniczych, w następstwie zaniedbywania ich przez społeczeństwo i rząd.

Ze w sposób wyżej omawiany stwarza się nie wrogów rządu, a tylko wrogów społeczeństwa, nie stanowi to chyba właściwego powodu dziwnego niezainteresowania się tą sprawą czynników miarodajnych.

F. B.

Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego

Sp. Akc.

(Elektrownia Łódzka)

zawiadamia W. P. Odbiorców energii elektrycznej na OGRANICZNIKI, iż ostateczny termin uregulowania należności ZA RACHUNKI I-go KWARTAŁU (BRONZOWE) t. j. za czas od 1 lutego 1929 roku do 1 maja 1929 roku, UPŁYWA DNIA 10 LUTEGO r. b.

Niewpłacenie należności w terminie wyżej wskazanym pociągnie za sobą skutki zerwania umowy, zawartej na dostawę energii elektrycznej, oraz przerwę w dostawie prądu bez uprzedniego o tem zawiadomienia.

W celu uniknięcia ścisłu przy płaceniu w ostatecznym terminie uprasza się o wcześniejsze regulowania należności.

Przy płaceniu należy bezwzględnie przedstawić zapłacony rachunek bronzowy za IV kwartał 1928 roku.

CUKIERNIA ESPLANADA

Piotrkowska 100, tel. 19-97.

po cca na kaszawę

paczki, herbatniki, keksy, torty, sucharki, ciasteczka, lody, bizkopty, sękacze.

Wyroby własnej produkcji. Przyjmuje wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres cukiernictwa.

Do akt. Nr. 1625 1928 i 1586-28

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza że w dniu 13 lutego 1929 r. od godziny 10-tej rano w Łodzi przy ulicy Montuszków pod Nr. 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Metropol” i składających się z pianina, maszyny do pisania, białego firanek, wina szampańskiego i innych rzeczy jak stolików, krzeseł i foteli oszacowanych na sumę zł. 7.600. (zł. siedem tysięcy sześćset).

Łódź, dn. 4 lutego 1929 r.

Komornik: S. Zajkowski.

Kino Dom Ludowy

PRZEJAZD, Nr. 34 3061 |

Dziś Dziś

Przepiękny film p. t.

„Strąciły go w przepaść kobiety”

Potężny dramat zyciowy
W rolach głównych słynni artyści

Mary Astor i John Barrymore

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1-3 pp miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 1.30 og. p miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce od 40
W poniedziałki kino czynne

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 29—1 1929 r. 3051

Charlie Chaplin

W 9-aktowej komedji pod tyt.

C Y R K



OSTRZEŻENIE Chca nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEN.” Gąseckiego znanych od trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie upórzywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu

GIELDA ZBOŻOWA.

Poznań.

z dnia 4 lutego 1929 roku.

Było obroty 20 ton cena transakcyjna 22,35—32,50

Podpisał nie czytając

Skandal w świecie parlamentarnym
Sprawozdanie nie będące odzwierciedleniem poglądów — obradujących.

Warszawa 4-2 (aw)

W dniu 4 b.m. rozesłano posłom druk sejmowy sprawozdania budżetowego z opracowania preliminarza Ministerstwa Reform Rolnych. Sprawozdanie to zawiera szereg punktów o charakterze demagogicznym, skierowanych przeciwko ziemianom.

Interpelowany w tej kwestji przewo-

dniczący komisji, poseł Byrka, oświadczył, że sprawozdanie podpisał nie czytając, obecnie jednak nie solidaryzuje się z jego treścią. Wyjaśnił on, że sprawozdanie to nie obrazuje dokładnie przekonań członków komisji.

To samo oświadczenie złożył poseł również z B. B. Sanojca.

Mrozy pod błękitnym niebem Włoch

Niebywałe skoki temperatury w Austrii.

Wiedeń 4-2 (aw)

W całej Austrii panują silne mrozy, niezapamiętane od wielu lat.

W Wiedniu w dniu wczorajszym temperatura spadła do 22 stopni niżej zera, natomiast dziś nad ranem znacznie się podniosła, przyczem w godzinach popołudniowych termometr wykazywał kilka stopni powyżej zera.

Dwudziestodwustopniowy mróz niepa- mietny jest w Austrii od 1850 r.

Z Neapolu donoszą, iż zanotowano tam niebywały spadek temperatury, wynoszący 7 stopni poniżej zera.

Jak donoszą z Wenecji, laguny zostały pokryte lodem, ze względu jednak na niepewną grubość powłoki komunikacje przetrwano.

Trocki bezpiecznie ukryty

Nieznane miejsce pobytu i targi z Niemcami.

Wiedeń, 4-2 (aw)

Prasa tutejsza podaje szereg sensacyjnych wiadomości o Trockim.

Pewne pisma stwierdzają, że o Trockim zaginął wszelki śluch. Sfery urzędowe w Konstantynopolu stwierdzają jakoby, że Trockiego umieszczono na okręcie rosyjskim, udającym się na morze Czarne, przy czem okręt ten dostał się w orbitę działania burzy.

Natomiast „Neues Wiener Abendblatt” i „Die Stunde” donoszą, że Trocki przybył do Konstantynopola z żoną i sy-

nem.

Potwierdzenia obu tych wiadomości brak.

Berlin, 4-2 (aw)

Przedstawicielstwo handlowe sowieckie wszczęło rokowania o zezwolenie na pobyt Trockiego w Niemczech.

Wynik rokowań w tej kwestji stoi dotąd pod znakiem zapytania, jakkolwiek oczekuje się, iż rząd niemiecki wyrazi zgodę na pobyt Trockiego w Niemczech.

Polska - Rumunja - Sowiety

Poseł Patek i Litwinowa,

Moskwa, 4-2 (aw)

Dziś o godzinie 12 w południe poseł Patek przyjęty został przez komisarza ludowego spraw zagranicznych, Litwinowa. Podczas rozmowy poseł wręczył komisarzo-

wi odpowiedź Polski i Rumunji odnośnie terminu podpisania protokołu, dotyczącego zwołania wspólnej konferencji wymienionych państw.

Zderzenie tramwaj w Poznaniu

3 osoby ranna jeden wagon rozbity.

Poznań 4-2 (aw)

W dniu dzisiejszym, w godzinach wieczornych, nastąpiło tutaj zderzenie się dwu

wozów tramwajowych, przyczem jeden z wozów został silnie uszkodzony, trzech pasażerów doznało lżejszych obrażeń.

NOWE PISMO NARODOWE.

Poznań, 4-2 (aw)

Z dniem 1 lutego rozpoczęła wycho-

dzić w Poznaniu „Gazeta Zachodnia”, pismo narodowe, popierane przez „Kurjer Poznański”.

Pszonica	40,50—41,50
Jęczmień przem.	32,50—33,50
Jęczmień browar.	34—36
Owies	30,50—31,50
Mąka żytnia 70 proc.	45,75

Mąka pszenna 65 proc.	57,75—61,75
Otręby żytnie	25—26
Otręby pszenne	25,50—26,25
Usposobienie spokojne.	

Czego brak Łodzi?

Liczni nasi myśliciele (w chwilach wolnych—zajęcia zasadniczo nigdy nie mają—dłubiący z namaszczeniem w nosie) uważają, że jednym z najdotkliwszych braków Łodzi jest nieposiadanie przez tę przesławioną stolicę województwa wyższej uczelni. Wspomniani zapominają, że Łódź posiada natomiast trzy wspaniałe kryminaly dla cywilów, jeden subkryminal dla tychże oraz szereg różnego rodzaju „pak” dla osób stojących społecznie wyżej, albowiem umundurowanych. Ten dziwny napozór stan rzeczy zrozumiałby stanie się dla najcięższego nawet matola, gdy zważy, iż w Łodzi brak wogóle ludzi uczciwych, bowiem nawet cnoty chodzące wycierały

się już po kryminalach, a jeśli dotychczas je to omijało, tem dłużej później siedzieć będą.

Naszem zdaniem — Łódź ma wiele braków bardziej dotkliwych niż nieposiada nie politechniki, akademji sztuki i umiejętności, czy wogóle uniwersytetu. Sztuki przede — lecz z nałogu i z konieczności. Czyż może obywatel nie wziąć 15 procent miesięcznie za zdyskontowany weksel, którego wystawca nie istnieje, a żyrant jest podrobiony Sztuką tu jest wtedy, że ani dyskonter, ani podrabiający, nie idą do „ula”. Trafia się to co najwyżej temu właśnie, który za weksel taki ostatni w kolejce zapłacił.

Uważamy, że Łódź odczuwa szalony

brak — dobrze urządzonego szpitala warjatów. Kochanówka, wraz ze swą filją kołoborzowską, stanowczo nie wystarcza.

Uradowało się serce wielu, gdy po mieście rozeszła się wieść, że czcigodni O. O. Bonifratrzy budują szpital na Chojnach. Tem większy żal był później i rozczarowanie, gdy ustalono, że szpital ten przeznaczony być ma dla gruźlików, których jest stosunkowo niewiele, zaś liczni pomyleni, tylko ze względu na zachowywanie ścisłego incognito, tolerowani są na wolności, bo zresztą nie byłoby ich nawet gdzie umieścić.

Łódź odczuwała do pewnego stopnia brak szeregu dobroczynnych ustaw, do chwili, kiedy rządy miastem objęli p. t. czerwoni ojcowie. Ogłoszenie rozporządzenia o przymusowym umieszczaniu żebraków w schroniskach (które w ilości wystarczającej wybudowane będą tak m. w. za lat 150) rozstrzygnęło nawet do pewnego stopnia kwestję udzielania jałmużny, należałoby jednak dla zupełnego rozstrzygnięcia sprawy i zadowolenia obywateli powierzyć misję rozdzielania jej posterunkowym, dozorującym ruch publiczny, względnie wysłać na miasto specjalne w tym celu patroli policyjne.

Łodzianie ongiś nie umieli chodzić. Łodzianin i prawidłowe chodzenie? W wojsku go nie nauczają... a jednak — policjanci nauczyli. Dawniej — lazło to—to jak chciało i było jakoś dobrze. Teraz — niezliczone wypadki przejechania mają miejsce zawsze przy przejściach przez ulicę prostym, przyczem przechodzień jest zawsze w porządku i winnym zawsze szofer. Idyllę uzupełnia to, że szofer zazwyczaj wieje, siedzi bowiem w aucie, przechodzień zaś leży smętnie, oczekując na karetkę pogotowia (n. b. również z szoferem).

I ten zatem brak został usunięty. Przechodzenie i przejeżdżanie wozów i ludzi odbywa się ściśle według regulaminów.

Z potrzeb sezonowych proponowałbym zaopatrzenie każdego pasażera, który nie jedzie „na gapę” w tramwajach miejskich, w zaostrzoną paleczkę, względnie łopatkę dla oczyszczania omrożonych szyb aby mógł się jeden z drugim zorientować którą właściwie linią jedzie. Możliwy to zastąpić ewentualnie przez wywołujących przecznice konduktorów, po przeszkoleniu ich na odnośnych kursach, aby się nie mylili. Są poszlaki, że Łódź odczuwa silnie brak gotówki. Ze magistrat jej lanknie, wie dają ponoć nawet w Anglii i Ameryce. Gdy ja jej potrzebuję wie o tem wydawca i kasa wydawnictwa. Zdaje się, że brak ten odczuwa poza tem każdy obywatel, do póki jest w stanie trzeźwym. W razie przeciwnym jest mu i tak wszystko jedno.

Ostatnio zauważyliśmy, że brak nam jest cokolwiek prohibicji, a to wobec wzmoczonej propagandy na łamach piśmi przy wszelkich innych okazjach, gdzie do kilku naraz ludzi przemówić można. Sądzimy jednak, że Łódź ten jeden brak przetrzyma i tęsknić do niego zbyt gorąco nie będzie. (Sat)

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe		Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 4.11	Fabryk cukru		Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 4.11
8 pr. L.Z.B. Gosp. Kraj.	100	zł.	94.00	Chodorów	100	zł.	
8 pr. Ob.kom. B.G. Kraj.	100	zł.	94.00	Ciechanów	40	"	
8 pr. L.Z. Pań. Ban. Rol.	100	zł.	94.00	Czersk	10	"	
5 pr. Poż. Konwersyjna	100	zł.	67.00	Częstocice	100	"	44.00
5 pr. Ken.w. Poż. Kolej.	100	zł.	60.00	Gosławice	100	"	48.00
10 pr. Poż Dol. 1919-1920r	100	dol.	107.70	Michałow	10	"	
5 pr. Poż. Kolejowa	100	fr.	102.50	Warsz. T. Fabr. cukr.	100	"	41.00
5 pr. Poż. Prem. Ser II z 1928	5	dol.	103.50	Fabryk cementu			
Lisy Zastawne				Firley	50	zł.	54.00
3 pr. Tow. Kred. Ziemska	100	zł.	42.50	Łazy		"	7.00
4 1/2 pr. " " "	100	"	49.50	Wysoka	100	"	240.00
8 pr. " " "	100	"	75.25	Kopalni i adów hutniczych			
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi	100	"	44.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100	zł.	97.00
5 pr. " " Warsz	100	"	53.50	Naftowa			
8 pr. listy zast. Łodzi	100	"	64.50	Polska Nafta	25	zł.	
Obligacje				Standart-Nobel	50	"	24.00
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna, m. Warsz. z 1925r.	100	zł.		Fabryk Metalowych			
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna, m. Warsz. z 1926r	100	"		Cegielski	50	zł.	43.50
6 pr. Poż. Konwersyjna, m. Warsz. z 1926r	100	"		Lilpop	25	"	37.50
Akcje				Modrzejów	50	"	3.75
Bankowe				Norblin	100	"	206.00
Dyskontowy	100	zł.	138.50	Orthwein	25	"	
Handlowy	100	"	111.00	Ostrowiec Ser. Bl.	50	zł.	97.50
Polski	100	"	193.50	Parowóz	25	"	30.00
Pol. Przem. we Lwowie	100	"		Pocisk	25	"	
Zachodni	25	"	96.00	Rohm	25	"	
Zw. Sp. Zarob.	100	"	85.00	Rudzki	50	"	44.00
Chemiczne				Statachowice	50	"	37.75
Cerata	50	zł.		Ursus	15	"	38.25
potasowe	25	"		Zieleniewski	100	"	
Chodzisk	50	"		Fabryk Wyr. Włók.			
Kijewski i Scholtze	100	"	96.00	Zawiercie	30	zł.	
Fuls	10	"		Lyrardów		"	
Spiess	100	"	250.00	Przedsięb. Handlo.			
Strem	12.50	"		Borkowski	25	zł.	15.00
Elektryczne				Jablkowscy	10	"	
Elektr. Labrow.	50	zł.	86.00	Syndykat Rol. Warsz	20	"	
Elektryczność	100	"		Specywyce			
Pol. Tow. Elek. P. T. E	30	"		Haberbusch	100	zł.	230.00
Erown. Boveri	100	"		Herbata-Szumilin	25	"	
Cródek	10	"		Spirytus	40	"	
Kabel	10	"		Przedsiębiorstw różn.			
Sila i Swiatlo II em	50	"	134.00	Zeguga	105	zł.	
WALUTY I DEWIZY.				Bristol	665	"	
Belgia	123,93			Majewski i S-ka	35	"	
Holandja	357,22			Lombard	100	"	
Londyn	43.2425			Fustelnik	50	"	
N. Jork	8.90			Tendencja niejednolita.			
Paryż	34,845						

REKLAMA TO POTĘGA

Echa, które nie przebrzmia

Kulturtraegerzy?!!

Jak zoldak pruski bronil w krwi niewinnych starców, kobiet i dzieci.

LOCARNO TEGO NIE WYMAŻE.

Są rany, których nie zagoi czas, ani „duch Locarna”.

Do takich ran należą zbrodnie, popełnione przez Niemców czasu wojny światowej na bezbronnej ludności cywilnej w krajach okupowanych.

PERFIDJA I OBLUDA KATÓW.

Jedna z takich niezabliźnionych ran w ostatnich dniach na nowo poczęła krwawić i to z winy Niemców.

Ostatnio mianowicie wydział śledczy „Reichstagu” przychylił się niepodzielnie do zdania niemieckich kół militarystycznych, iż masowe rozstrzeliwanie bezbronnej ludności cywilnej w Belgji nastąpiło zgodnie z prawem samoobrony, ponieważ ludność ta rzekomo strzelała do wkraczających wojsk niemieckich. Natomiast w myśl prawa międzynarodowego ludności cywilnej nie wolno brać udziału w akcji bojowej przeciwko armji regularnej.

ŚWIAT CYWILIZOWANY PAMIĘTA.

Zwłaszcza opinia niemieckiego profesora uniwersytetu wüzburgskiego, dr. Meurera, złożona przed „Reichstagem” w powyższej sprawie, wywołała burzę protestów w całym świecie kulturalnym. Na miesłychaną tę prowokację niemiecką „uczonego” odpowiedziało już kilku wybitnych Belgijczyków, mianowicie profesor uniwersytetu lionńskiego Mayence, dalej zakonnik norbetanin Neuwand oraz prokurator Tschoffen.

DOKUMENTY MÓWIĄ.

Druzgocąca ta replika belgijska zawstydzila nawet niektórych uczciwszych Niemców.

Ostatnio poświęcił tej sprawie sporo miejsca główny organ partji socjaldemokratów „Vorwärts”, który stwierdza na podstawie zgodnych w tym kierunku dokumentów belgijskich i niemieckich że ofiarą okrucieństwa niemieckiego padło niewinnie w sierpniu 1914 roku podczas napaadu na neutralną Belgję 2812 osób cywilnych.

MASOWY SADYZM ARMII GESAŃSKIEJ.

W jednym tylko dniu, t. j. 23-go sierpnia 1914 roku zmasakrowali Niemcy w miasteczku Dinant 674 osób cywilnych obojga płci i każdego wieku. Dinant jest to miasteczko długości 4 kilometrów a szerokości powyżej 300 metrów, leżące w kotlinie między wzgórzami i na prawym brzegu rzeki. Na lewym brzegu ciągnie się kolej z Namur do Givet; brzeg ten obsadzony był w krytycznych dniach przez wojska francuskie.

103 PULK PIECHOTY 12-EGO DREZDEŃSKIEGO KORPUSU.

Dnia 23 sierpnia przygotowywał się 12 korpus drezdeński do przejścia rzeki. Patrole niemieckie już od dnia 6-go sierpnia miały miasteczko i niczego podejrzanego nie zauważyły. Dnia 21. sierpnia wieczorem szlakiem bojowym posuwał się przez Dinant 2 bataljon 103 pułku piechoty niemieckiej. Na skutek nieostrożności jednego z żołnierzy niemieckich padł strzał karabinowy. — Ktoś wydał okrzyk „Franktireurs” (cywilni strzelcy) i na to hasło rozpoczęła się dzika strzelanina do domów, których mieszkańcom ani na myśl nie przyszło bro-

nić się przeciw przemożnym siłom najeźdźcy. Wstrzymano dalszy pochód wojska niemieckiego i oddano do sztabu meldunek, że „z każdego domu belgijskiego posypał się na żołnierzy niemieckich morderczy ogień, podtrzymywany przez ludność cywilną”. Tymczasem na podstawie ksiąg szpitalnych z tego dnia stwierdzono później, że z odnośnego oddziału niemieckiego nie było ani jednego wypadku, któryby usprawiedliwił przypuszczenie, że istotnie ludność cywilna ostrzeliwała żołnierzy niemieckich.

Niemcy celowo rozpowszechniali wśród wojska (jak zresztą i w Niemczech samych) wieść o napadzie „Franktireurów” na korpus drezdeński w Dinant, chcąc w ten sposób rozbudzić zaciekiłość zoldaków. Zamiar udał się całkowicie.

103 I 178 PULK PIECHOTY.

Gdy dnia 23-go sierpnia okazało się, że przejścia przez rzekę bronią silnie wojska francuskie po drugiej stronie brzegu, przy czym — rzecz jasna — ostrzeliwano także miasteczko, Niemcy znowu w każdym domu — w oknach, drzwiach, lukach, piwnicach i strychach „widzieli” ukrytych „Franktireurów”.

Gdy więc przy posuwaniu się 103 pułku piechoty na prawym skrzydle zaświtała jakaś zblakana kula, wywleczono z pewnego gospodarstwa 13 osób i na miejscu rozstrzelano. Gdy, również na prawym skrzydle, 178 pułk dociera nad ranem do przedmieścia Lette i otrzymuje ogień z drugiego brzegu rzeki od Francuzów, Niemcy wdzie rają do domów prywatnych i na miejscu mordują mieszkańców. Innych, w liczbie 68 zapędzają na podwórze starej fabryki napieru i tam ich rostrzeliwiają bez wszelkiego postępowania sądowego. Także do klasztoru premonstraterów spędzili Saksończycy ludność, inni tam się schowali na własne nieszczęście, bowiem o godz. 10-ej zjawia się oficer niemiecki z oddziałem egzekucyjnym każe wywlec 43 mężczyzn, — salwa i podwórze klasztoru zalega 43 trupów.

108 I 182 PULK PIECHOTY I 100 PULK GRENADJERÓW.

W tym samym czasie w dzielnicy św. Jakóba, do której wdzierają się pułki 108 i 182 stawia się pod mur 27 mężczyzn — za co? — trupy; w trzech innych ulicach znajdują się 15 mężczyzn i 1 kobieta. W dzielnicy św. Mikołaja, rozpoczyna 100 pułk grenadjerów „oczyszczanie” domów. Niektórzy mieszkańcy zabija się natychmiast, inni wędrują do więzienia, najwięcej zaś zamyka się w domu niejakiego Bouillea. Z pośród tych aresztantów, którym nawet według sprawozdania niemieckiego nie można było winy udowodnić, wybiera w ciągu dnia jeden z oficerów niem. 14 chłona, stawia pod mur i rozstrzeliwuje. Około godziny 6-tej wieczorem znowu na rozkaz „oberleutnanta” hrabiego Kielmannseggą rozstrzeliwuje się grupę aresztantów.

Strzelano wręcz salwami w zbity masę ludzi; pośród 107 ofiar tej rzezi znajdują się dwaj chłopcy poniżej lat 15 i 7 starców powyżej lat 60.

Później „usprawiedliwia” się hrabia Kielmannsegg w ten sposób, że wobec krytycznego położenia na swoim odcinku był mu potrzebne oddziały pozostawione do pilnowania więźniów i dlatego kazał rozstrzelać aresztantów!

DLA TAKIEGO LOTRA STRYGZEK — TO ZAMAŁO.

Do południowego przedmieścia Aux Rivages przybywają Saksończycy pionierzy, i pierwszy bataljon 101 pułku grenadjerów dość późno. Jako zakładników spędzają mężczyzn, kobiety i dzieci, zanim nie zbudują mostu pontonowego przez rzekę. Z przeciwnego brzegu ostrzeliwiają oczywiście Niemców wojska francuskie. Trzeba się więc zemścić na zakładnikach. Major Schlik, dowódca I-101 pułku wydaje rozkaz: ześrodkowany ogień karabinów maszynowych i w kałużach krwi leży podziurawionych i rozszarpanych w strzepy 77 zakładników, pośród tych 12 powyżej lat 60, 34 kobiet, między temi staruszka 88-letnia i 16 dzieci poniżej lat 14 do trzytygodniowego noworodka!

RZEŻ W KANAŁE. 101 P. P.

Także i po lewym brzegu rzeki, gdy Niemcy nareszcie się przeprawili, dzieją się rzeczy straszne. W przepuście wysokości za ledwie 1 metra pod nasypem kolejowym stłoczonych siedzi 55 uciekinierów. Wyciągnąć ich! Nie idzie to tak szybko, więc na rozkaz „hauptmanna” von Zeschau, dowódcy kompanji II-101, strzela się do przepustu. — Wynik: 22 zabitych, w tem 9 kobiet i dziewcząt i 5 dzieci poniżej lat 10 najmłodsze 16 miesięcy.

W DODATKU WIECZORNYM „VORWAERTSU”.

A ogólny rezultat tego pamiętnego po wszystkie czasy dnia 23-go sierpnia: z pośród ludności cywilnej miasteczka Dinant zamordowano przez Niemców 25 starców powyżej lat 70, 529 mężczyzn ogółem, 12 starszek powyżej lat 70, 64 kobiet ogółem i 38 dzieci poniżej lat 15! Okropne liczby!

Włosy na głowie stają dziś jeszcze po przeszło 14 latach, gdy się o zbrodniach tych czyta.

I to są wymysły propagandy wojennej!

O tem wszystkim można np. czytać w dodatku wieczornym do „Vorwaertsu” z dnia 18-go stycznia br.!

PODOBNE BYŁO GDZIEINDZIEJ.

I podobne rzezie urządzili Niemcy w Lionie, Ardennes, Aerschott, Tamines i innych miastach belgijskich, nie mówiąc już o innych krajach, jak np. Polsce.

Do tak piekielnych zbrodni zdolnym jest naprawdę tylko naród niemiecki. Hunowie XX wieku!

—oOo—

NAJWIEKSZA ATRAKCJA SEZONU.

Dnia 6 lutego odbędzie się w Monte-Carlo recital fortepianowy Paderewskiego, który uważany jest za największą atrakcję obecnego sezonu na Rivierze.

Mistrz tonów grać będzie wyłącznie utwory Chopina.

Prasa francuska, zapowiadając niezwykły koncert, nie szczędzi słów uznania dla Paderewskiego, który całkowity dochód z koncertów dawanych obecnie we Francji przeznaczą na cele dobroczynne.

—oOo—

Nowy przewrót u kinematografji

Wyświetlanie filmów na niknącym w mrokach ekranie.

Nadmieniać zapewne nie potrzeba, że ten zapowiadany przewrót w świecie kinematografu wyjdzie z Ameryki. Jednakże wynalazcą jest Austriak z pochodzenia, nazw. Fryderyk Kiesler.

Pomysł był już dawno gotów, a wprowadzenie go w życie wymaga dużego nakładu.

Dopiero przedsiębiorstwo amerykańskie „Film—Arts—Guild” zdecydowało się na wzniesienie kina według śmiałej myśli Kieslera. Przedsiębiorcy wychodzili z tej zasady, że każdy prawdziwy Amerykanin, będzie chciał koniecznie zobaczyć nowy film, nie tyle dla treści, ile dla tego, że urządzenie kinematografu będzie drożej kosztowało, aniżeli wszystkie dotychczasowe. Superlatyw: najdroższy — działa wprost snobistycznie na wyobraźnię rasowego jan kesa.

Myśl przewrotu zmierza w kierunku zmiany widowni, czyli urządzenia jej w ten sposób, żeby widz znalazł się jakoby w samym środku akcji kinowej. Teatr ma tylko 500 miejsc, wyłącznie parterowych, żadnych łóż czy galerji niema i w tych warunkach być ich nie może. Wnętrze ma kształt jajka, uciętego prosto tylko z jednej strony, od tyłu widza, skąd wychodzi projekcja obrazów. Sufit wchodzi również w system półokrągły. Wszystkie ściany są wyłożone płótnem, złożonym z ruchomych ścian. Ściana frontowa jest całkowicie biała, jako centrum akcji. Ściany boczne i sufit przechodzą z tej jasności w coraz głębszą tonację, zakończoną zupełnie czarną ścianą tylną. Akcja dzieje się ze wszystkich stron widza, osoby i wszystkie przedmioty należące do akcji wylaniają się z cienia stopniowo ku jasności. Widz ma tym sposobem złudzenie, że znajduje się w samym środku działania, że w niem uczestniczy, że jest więcej, niż widziałem, bo

prawdziwym świadkiem rzeczy. Jeśli np. samolot wznosi się w górę na filmie, to przelatuje nad głowami widzów, przedstawia walkę, połączoną z gonitwą, to uciekający i goniący się nie znikają poza ramą płaszczyzny świetlanej, ale zdają się biec obok widza.

To samo samochód, jeździec, powóz itd. Ściany złożone z ruchomych części, dają się przeistaczać i przybierać różne formy. Pierwszy obraz może się dziać na otwartym polu, albo w lesie, który otacza widza z trzech stron. W drugim obrazie może się widz znaleźć w środku gotyckiej katedry, w wielkim salonie, w teatrze, w cyrku, w ponurej spelunce złodziejskiej,

nad wybrzeżem morza lub wśród wzburzonych fal oceanu.

Nowe kino wzniesiono w dzielnicy Broadway, w Nowym Jorku.

Mają tam być również czynione doświadczenia z kinem głosowym, t. j. śpiewaniem lub mówieniem. To ostatnie najmniej się uśmiecha przedsiębiorcom kinowym, świadomym tego że głównym przymiotem kinematografu jest jego charakter międzynarodowy, bo akcja, wyrażona tylko gestem nie potrzebuje walczyć z przeszkodami różnojęzycznymi. Czyli, że kino może być tylko jak dotąd teatrem dla głuchoniemych.

Jerzy V ma pamięć Napoleona I.

SYMPATYCZNA WŁAŚCIWOŚĆ KRÓLA ANGIELSKIEGO.

W rządzie licznych przymiotów, którym zawdzięcza król angielski Jerzy V. swoją olbrzymią popularność, nie ostatnie zapewne miejsce zajmuje jego niebywała pamięć. Król pamięta i poznaje z fenomenalną zaiste bystrością wszystkie osoby, z którymi się kiedykolwiek w życiu zetknął, choćby najbardziej przelotnie.

Obecnie, gdy z powodu choroby król otrzymuje tyle oznak serdecznej miłości ze wszystkich sfer narodu, dzienniki angielskie przytaczają cały szereg ciekawych anegdot z jego życia, świadczących właśnie o tej niezwykłej pamięci, zjednującej monarsze serca podwładnych.

Zadziwiający był naprzykład fakt następujący: Król, podczas rewji na jednym z okrętów zwrócił się do pewnego marynarza bez ręki i zapytał: Jak się masz Sharp, gdzie to straciłeś rękę?

Okazało się, że marynarz, który u-

legł kalectwu podczas obsługi działa na okręcie wojennym, przed laty 20 podczas jakichś manewrow był przedstawiony królowi.

Innym razem podczas podobnego przeglądu król zapytał pewnego oficera marynarki:

— No, jakże panu idzie w nową służbie?

Zapytany nie mógł wyjść ze zdumienia, że został przez króla poznany. Było to bowiem tak, że przed rokiem służąc przy infanterji, złożył jakiś meldunek władcy. Po tym upływie czasu mimo zmiany munduru król go poznał od razu i uświadomił sobie jasno, w jakich warunkach widział go po raz pierwszy.

REKLAMA TO POTĘGA

L. A.

61)

YOGHI

Jeżeli dziś wypuszczą w Pekingu, szczura zaszczepionego mikroorganizmami zmiokrwistego zwierzęcia, to za kilka dni milje nowe to miasto będzie wymarłe, będzie jednym polem trupów. Dżuma rozszerzy się i rozprzestrzeni jak płomień rwący się na północ, południe, wschód i zachód. Będzie się rozciągała wzdłuż ulic, kolei żelaznej; nie tylko na lądzie, ale na morzu przez powietrze zapomocą wiatrów, jednym słowem i wzdłuż i wszerz; niema dla niej żadnej linii kwarantanny. Ludzie będą ginęli masami, a nikt nie będzie wiedział, jaka była przyczyna ich śmierci.

— Dlaczego — spytał jeden z oficerów — przecież i myśmy dowiedzieli się, dlaczego wyspa nasza opustoszała.

— Tak jest — odpowiedział Yoghhi — ale jak to długo trwało, zanim do tego dociekleśmy. Całymi miesiącami byliśmy bezradni. Przyszła mi nagle myśl do głowy, że musi to być zaraza wywoła-

na nieznanymi mikroorganizmami. Spowodowałem zatem powołanie oto tu obecnego lekarza, znanego fachowca w dziedzinie bakterjologii, poinformowałem rząd o całym zajściu, wreszcie nie oszczędzając najdroższych środków, udało nam się zdobyć tajemnicę, przyczem, jak panom wiadomo, mimo największych środków ostrożności musiał tamten kolega pozbawić się palca, ażeby uratować siebie i nas wszystkich od niechybnej śmierci. Weźmy jeszcze pod uwagę i to, że siedlisko dżumy nie było między nami, t. j. wśród nas, tylko oddalone 30 Ri od nas, gdzie jesteśmy zupełnie przez morze izolowani. To też możecie mi panowie wierzyć, że gdyby dzisiaj wybuchła zaraza w Yokohama, to w przeciągu jednego tygodnia z całej Japonji zostaną tylko mury.

Obecni patrzyli na mówcę pełni zaciekawienia. On tymczasem dalej rozwijał swoje wywodzenia: — I oto mój szanowny kolega, który tam zajada rybę, sam mi dzisiaj otworzył oczy. Czerwoni kapłani tej świątyni na wyspie uważali tej zarazy jako silnej, nieomyślniej, zabijającej broni. Zabi-

jali oni każdego wroga, przyczem nigdy na nich nie padło żadne podejrzenie. Byli oni w możności, a nawet gotowi wyludnić cały świat, gdyby ktokolwiek śmiał im stać opór i, jak mówi jeden z napisów w świątyni, zdecydowali w ten sposób o losach jednej wojny. Pierwej nie rozumiałem tego ustępu, teraz jest mi on jasny.

— Jak brzmi ten ustęp? — spytał komendant.

— Na pamięć oczywiście go nie umiem, ale jest on uwidoczniiony w świątyni, jako czyn bohaterki owego boga. W siódmym roku panowania jednego z barbarzyńskich królów, którego nazwiska oczywiście nie pamiętam, wkroczył do ich kraju z północy potężny nieprzyjaciel. Wojsko opuściło króla, ponieważ król postępował wbrew rozkazom boga. Więc król się nawrócił, czynił pokuty i błagał boga o pomoc. Wtedy mu rzekł arcykapłan: — Bóg przyjął twoją ofiarę i zgubi twoich nieprzyjaciół. Przeklął ich. Ja zaś posłę do ich obozu najmłodszego kapłana, który im da rozkaz, aby opuścili twój kraj. On nie spełni rozkazu boga, a to dlatego, aby

„Pytanie takie uważam za bezczelność”

Poiret o powrocie do natury.

Znany publicysta Andre Flisseau pojawia się na łamach jednego z dzienników wie- deńskich wyniki niezmiernie ciekawej ankiety, rozpisanej pomiędzy wybitnych Paryżan, a streszczającej się w tem delikatnem pytaniu: „Czy powinniśmy chodzić nago?”

Mimo iż mróz na dworze bynajmniej nie nastroja do marzeń o nagości, a raczej każe żałować tych, którzy nie mają futer, jednak inicjatorzy ankiety wychodząc wi- docznie z założenia, że lato stoi już „u drzwi”, uważali nagość za zagadnienie ak- tualne. Tak, czy inaczej, jest ono zawsze interesujące. Jednym z pierwszych, który odpowiedział na to pytanie, był malarz Van Dongen.

Powiedział: „Mój zawód malarski nie ma bynajmniej nic wspólnego z kąpielą- mi słonecznymi, ale mimo to, jako moral- sta uważam za wysoce nieprzyzwoite, gdy w gorącym słońcu na plaży widzę ludzi ubra- nych i zapiętych pod szyję”.

Inny również sławny malarz powie- dział: „Powrót do natury? Nie uznaję innego jak tylko ten przymusowy, który nas wszyst- kich czeka: powrót do ziemi...”

Król mody Poiret odpowiedział, jak przystało na rozumnego człowieka:

— „Jestem pewien, że lekarze byliby zachwyceni modą nagości. Proszę pomyśleć ile byłoby wówczas chorych. Ale uważam za bezczelność stawianie tego rodzaju pytań krawcowi! Zjemy przecież z tego, że ludzie przykrywają swą nagość! I kto ośmiela się twierdzić, że nie spełniamy tem, że ich ubieramy dobrego uczynku?”

Pisarz Abel Faivre powiedział: „Na gość to natura, wolność, piękno, brzydota, wstyd, bezwstydność music-hall wielka sztuka, pornografia, czystość, zachwyty, rozczarowanie, policja i więzienie: Proszę sobie wybrać! Moja rada: należy się ciepło ubierać zwłaszcza zimą.

Lucie Delaru-Maudrus, najpopular- niejsza z powieściopisarek paryskich, po- skarżyła się:

„Mój Boże! Znowu ankieta. Cały dzień pytają mnie: czy pani robi to? czy

chwała boska stała się jeszcze większa wśród ludzi. Ale ty, o królu, otoczysz nie- przyjacielski obóz w oddaleniu dwudnio- wego marszu i wyślesz trzech ludzi z trą- bami, aby mojemu najmłodszemu kapłano- wi wskazali drogę do nieprzyjacielskiego obozu i to w odległości trzystu, dwustu i stu kroków przed nim. Ktokolwiek z two- jego ludu usłyszy głos trąby, niech ucieka do domu i schowa swoje oblicze, a gdy przejdzie kapłan, to niech zapalą kadzi- dło wzdłuż tej drogi, którą przechodził on bowiem niesie ze sobą przekleństwo boga, ten musi umrzeć. — Niestety nie wiem co to za kadzidło, bo słowo to nie da się wy- tłumaczyć.

— Czy domyślacie się o co chodzi? — spytał pułkownik.

A arcykapłan mówił dalej; — Przez dwa lata, kraj, w którym wrzał gniew bo- ga, będzie przeklęty. Potem dopiero możecie składać ofiary, palić kadzidła, popalić kości poległych nieprzyjaciół i wziąć kraj napowrót w posiadanie, który wam bóg wrócił, gubiąc nieprzyjaciela. — I stało się tak, jak arcykapłan powiedział. Tak mó- wi księga tłumaczeń Dra Yasui.

tamto? Dlaczego, z jakiego powodu, dlacze- go nie, dlaczego tak? Ciągłe muszę zdawać egzamin! Ale takie pytanie, to chyba karna- wałowy żart co?”

„Ale gdzie tam! To poważne! Powrót do natury, filozofia piękna”.

„Niechże pan da spokój. Oto moja odpowiedź: inni mogą latać nago ja będę się ubierać, i to jaknajładniej! Zrozumiał pan?”

Młoda rzeźbiarka, Louise Sinarg zawołała z rozpaczą:

„Ach, co za straszny pomysł! Ileż mu- sielibyśmy oglądać krzywych bioder, garba tych pleców, obwisłych piersi, odstających brzuchów! My, artyści, wiemy ile trzeba obejrzeć ciała by znaleźć możliwy model. Przecież nawet zwierzęta przykrywają swą nagość futrem, czy sierścią. Pozwólcie lu- dziom chodzić w ubraniu, i zostawcie przy- jemność obnażania się tym nielicznym, któ- rzy mogą sobie na to pozwolić, i tak to robią.

W tym momencie (pisze Andree Flis- seau) zabrała głos Fernande:

— Wreszcie słyszę mądre słowo! — za-

wołała, ściskając rzeźbiarkę. Dotychczas nie mówiłam mego zdania, bo nie jestem sławna, i nie pytano mnie o to, ale teraz powiem. Kiedy jechaliśmy tu w metro, wyo- braziłem sobie wszystkich pasażerów nago. O, Boże jaki to był straszny pomysł! Nie będę mogła czas jakiś chodzić do teatru, ani do kina... Ci wszyscy ludzie! To się mo- że przyśnić w nocy. Brrr..

Nago można, według mnie, chodzić tylko, gdy się jest w stanie dzikości..

— Albo w miłości... wtrącił obecny tam malarz.

— To to samo. — Powiedziała surowo Fernande, a potem dodała:

— Mój drogi Andre, proszę cię, nie za- pomnij wśród tych wszystkich rozmów o nagości, że ja nie mam co włożyć na siebie. Może pójdziemy teraz do Mme Croisset i kupisz mi tę suknię, którąś już tak dawno mi obiecał?

„I oto”, kończy dziennikarz „na co poszły pieniądze, które zarobiłem na pisaniu o nagości!”

Deckota sprawy odnowienia kościoła Mariackiego

DOTYCHCZASOWE SKŁADKI I SUBWENCJA NIE WYSTARCZA.

Komitet odnawiania kościoła Marja- ckiego w Krakowie znalazł się znowu wo- bec bardzo poważnych kłopotów finanso- wych.

Dzięki składkom i subwencji rządo- wej, które przekroczyły 250 tysięcy zł. przeprowadzono szereg bardzo pilnych i koniecznych robót.

Odnowiono kilka kaplic, dano nowy daszek nad balkonem renesansowym niż- szej wieży, odkopano południową stronę murów, bocznych naw i przeprowadzono kanał osuszający.

W roku bieżącym odnowiona bę-

dzie kruchta frontowa, nakrycia dziesięciu szkarp nawy głównej reszta kaplic bocz- nych i wykonane zostanie wiele robót drobniejszych.

Dla przeprowadzenia tych robót jest jednakże konieczna dalsza ofiarność społe- czeństwa.

Kupujcie tylko w sobotę

Z tego, com tu przytoczył, moi pano wie, zrozumiecie o co mi chodzi. W tej za- razie mamy broń potężną, którą możemy wygubić całą ludzkość, zwyciężyć każdego nieprzyjaciela. I nie widzę powodów, dla- czego mielibyśmy się pozbawiać tej broni.

— A zasady ludzkości i humanitar- ności... — wtrącił jeden z oficerów.

— Nie — przerwał komendant — nie mam żadnych względów dla Białych, to byłaby słabość. Są to zasady, które ma- ją tylko w ustach, ale których nigdy sami nie wykonywali. Wspomnijcie sobie pano- wie, jak w ostatniej wojnie światowej wal- czyli przeciw kobietom i dzieciom, jak je- szcze dzisiaj, gdzie wojna już dawno prze- szła, męczą i dręczą swoich własnych bra- ci, jak ich głodzą, ażeby robić tylko do- bre interesa. Przypomnijcie sobie, jak żoł- nierze Stanów Zjednoczonych, nie mogąc dać sobie rady z tym czy owym plemie- niem indyjskim, pozostawiali w obozach koce, kołdry ze szpitali, w których graso- wała ospa. Naiwni Indianie cieszyli się tą zdobyczą. A gdy w jakiś czas potem wy- buchła między nimi epidemia, i żony ich i dzieci umierały wśród ogromnych mg-

czarni, nie domyślali się, z której strony, nawiedziło ich to nieszczęście. Żaden sza- nujący się syn Nipponu nie może mieć żad- nych względów ludzkości i humanitar- ności wobec tych hipokrytów, którzy używa- ją religję i miłość bliźniego tylko jako pre- tekst dla swoich zdobyczy i rabunków. Ale w jaki sposób pan sobie wyobraża za- stosowanie tej broni, panie doktorze Yoghu shiwa?

— Nie wiem, jak długo nasze kultu- ry mogą pozostać czynne, t. j. jadowite. Lecz odkryliśmy dzisiaj w grocie boskiej źródło dżumy, mianowicie owe traszki, na których zarazek żyje jako pasożyt. Jedną dzisiaj zjadł mój pies, druga pływa w wo- dzie w moim pokoju. Otóż tę trąszkę mu- simy absolutnie zachować. Zanim będą przyprowadzone do porządku owe ubika- cje na wyspie, musimy otoczyć ową czarę ofiarną drutem kolczastym, aby żaden człowiek i żaden pies nie mogli uszkodzić tych cennych dla nas karłowatych aliga- torów.

OPĘTANI

„Pan burmistrz tańczy w pierwszej parze“.

Amerykanie lubują się w rekordach. Jakis szal ich ogarnia.

Urządzają rekordowe loty, biegi, jazdy, tance lub obżarstwa i pijaństwa. Rekordy te wymagają po części odpowiedniego treningu. Jedyny wyjątek stanowi taniec. Nie należy on też do t.zw. szalu rekordowego lecz tworzy szal odrębny, szal tańca do upadłego. Jak zaraza spada niekiedy na ludzi. Porywa w zawrotne koło zupełnie nieprzygotowanych. W jednej chwili tworzy się jakaś sugestia zbiorowa, która narzuca roztańczonym swą wolę, rozkazuje tańczyć do upadłego, nie zezwala myśleć indywidualnie, rozsądnie. Są to wypadki oczywiście niecodzienne, ale zdarzały się ostatnio niejednokrotnie w Ameryce i policja gwałtem rozpedzać musiała roztańczonych.

Ten szal tańca nie po raz pierwszy objawia się w historii naszego świata. Znało go już średniowiecze pod nazwą tańca św. Wita. Epidemii taka nawiedziła w roku 1518 Strassburg. Taniec trwał prawie cały miesiąc pociągając w swe zawrotne koło coraz to nowe ofiary. Kilkaset ludzi tańczyło do zupełnego wycieńczenia i niejednym życiem to przypłacił. Ludzie skłonni do histeryj najczęściej zarażeni bywali szalem.

Podobna epidemia nawiedziła Włochy w wieku piętnastym znana pod nazwą tarantizmu. Relacje o niej pochodzą z Anglii rodzinnych stron św. Wita. Taniec ten wywodzi się z miasta Tarentu jak również i pajak nazywany tarantela. Ukąszenie tego pajaka uważano za niechybnie śmiertelne chociaż w rzeczywistości jad tego pajaka jest prawie nieszkodliwy. Ciemny lud wierzył niezłomnie w śmierć po ukąszeniu przez

tarantelę i jako jedyne lekarstwo zalecał taniec św. Wita. Jeżeli ukąszony usłyszał muzykę rozpoczynał tańczyć i skakać tak długo, aż zemdlny upadał na ziemię. A że wielu było takich pokąszonych, więc taniec trwał bez końca. Okrucieństwo tego szalu sięgało tak dalece, że ludzie jeszcze w dwa lata po ukąszeniu kontynuowali taniec. Rekonwalescenci wyskakiwali czasem na dźwięk muzyki z łózek i rozpoczynali taniec do upadłego nanowo.

Taniec uprawiany przez dłuższy czas powodował nerwowe drgawki i podskoki w chodzeniu. Piętnował twarze uśmiechem idiotów. Choroba ta otrzymała miano choroby św. Wita.

Epidemii tańca ulegały często także dzieci. Stara kronika niemiecka opisuje, że w Erfurcie w roku 1257 popadło przeszło sto dzieci w szal tańca i większość z nich zmarła z wycieńczenia.

Stare kroniki przytaczają mnóstwo faktów podobnych. W Ameryce krąży anegdota, która może nawet jest w części prawdziwa.

Otóż w jakimś małym miasteczku popadło kilkanaście par w szal tańca i tańczyły przez dwie doby bez przerwy, wciągając w swe koło coraz nowe ofiary. Miejsce wy pastor oburzony do głębi powiadomił magistrat, który wysłał natychmiast dwóch jedyńskich policjantów celem zlikwidowania. Ale w południe otrzymał burmistrz wiadomość, że policjanci miast spełnić obowiązek służbowy, tańczą wraz z innymi.

„No! Ja im pokażę! Odechce im się tańca“ powiedział burmistrz. I wraz z żoną udał się na miejsce zgorszenia. O godzinie

trzeciej po południu pastor telefonuje burmistrza z zapytaniem, czy zajście zlikwidowano.

„Pana burmistrza niema w domu“ odpowiada jakiś zatrwożony głosik.

„A gdzie jest?“

„Wyszedł przed dwoma godzinami z małżonką.“

„A kiedy wróci?“

„Niewiadomo. Może w połowie przyszłego tygodnia. Taniec posuwa się 100 metrów na godzinę. Do sąsiedniego miasteczka mają jeszcze blisko 8 klm. a niewiadomo, czy nie zechcą tańczyć do dalszego miasta.“

„Więc panu burmistrzowi nie udało się zlikwidować gorszącego widowiska?“

„Pan burmistrz wraz z małżonką tańczy w pierwszej parze i przypuszczalnie zdobędzie rekord.“

—oOo—

PRASTARA KATEDRA CHWIEJE SIĘ.

Katedra w Ferrarze, jedyny zabytek architektury lombardzkiej z X w., jest poważnie zagrożona.

Wskutek zerwania się żelaznych pręseł u sklepienia katedra grozi zawaleniem się.

Humor.

GRUBOSKÓRNY.

— Gdybym wiedziała, jak ukarać mego męża za zdradzanie mnie!

— Odplacaj mu tą samą miarą.

— Ach, kiedy to go zupełnie odwruszał!

NOWY KAPELUSZ.

— Co, znowu masz nowy kapelusz? Przecież przed kilku dniami zapłaciłem za ostatni?

— To twoja wina. Tak długo musiałam cię o tamten kapelusz prosić, że w międzyczasie wyszedł z mody!

Blisko 44 stopnie

NIEBYWAŁA TEMPERATURA CIAŁA.

Świat lekarski żywo jest zainteresowany wypadkiem niezwyklej temperatury ciała ludzkiego, jaką stwierdzono u pewnego chorego w Ameryce.

Chory ten, zapadłszy na ostrą in-

fluenzę, pewnego dnia miał temperaturę 43,6 stopnia i mimo to nie umarł. Jest to najwyższa temperatura ciała ludzkiego, jaką dotychczas stwierdzono.

Sylwetki

Bez entuzjazmu mówi też poseł włoski o marszu na Kijów. Oceniając go jako manewr strategiczny zauważa: „Wydawało się roztropniejszym wzmocnić się na zajmowanych pozycjach... bądź co bądź manewr kompletnie się nie udał, ponieważ wojska bolszewickie wycofały się gwałtownie i pozostały w warunkach umożliwiających im przystąpienie bez zwłoki do kontrofensywy“.

O skutkach zaś w międzynarodowej polityce tych planów pisze: „Również nie da się zaprzeczyć, że Polska w czasie zimy i wiosny nie postępowała przezornie, dając wyraźnie do zrozumienia, że nie chce poważnie rokować o pokój, i przystępując sama do ofensywy. W ten sposób obróciła przeciw sobie opinię całego świata, który przypisywał jej zamiary mętnego imperjalizmu“.

Opisując wyprawę kijowską Tomasiński zdaje się (w niezupełnie przekonywujący sposób) łączyć z nią przyjęcie tytułu marszałka przez J. Piłsudskiego: „25 kwietnia 1920 r. wojska polskie pod wodzą Piłsudskiego rozpoczęły ofensywę na Kijów, przygotowaną w ścisłej tajemnicy mniej więcej

na miesiąc przedtem, ściśle mówiąc 19 marca, w dzień św. Józefa czyli w imieniny Piłsudskiego, ten ostatni w sposób nieco nieco czekiwany przyjął tytuł marszałka, który przez cały czas dziejów Polski nigdy nie był nadawany wojskowym.“

Komisja złożona z generałów, t. zw. komisja weryfikacyjna, bezwzględnie przekraczając zakres swej kompetencji, prosiła Piłsudskiego o przyjęcie tytułu marszałka. Pomimo to tytuł ten został uznany i używany w aktach urzędowych“.

Po opisie odwrotu i ostatecznego zwycięstwa, rozpatruje jego skutki polityczne.

„Zwycięstwo Polski oczywiście wywarło swój wpływ i na położenie wewnętrzne kraju: Piłsudski z niezmierną zręcznością stawiał czoło burzy, którą kłeska rozpętała nad jego głową, zbliżył się znowu do tych którzy byli towarzyszami jego prac konspiracyjnych i rewolucyjnych, trzymając się zresztą na uboczu od szerszego ogółu. Prowadził on ustawicznie grę ostrą, by bronić swojej osoby, a zaledwie wypadki zaczęły przybierać obrót pomyślniejszy dla Polski, objął dowództwo nad grupą manewrową, która stanowiła miała najwidoczniejszy czynnik jego zwycięstwa. Udało mu się w ten sposób wzmocnić swój prestige, lecz nie wróciło go to całkowicie“.

„Nie oszczędzał też swoich przeciwników: Generał Haller, który w chwili niebezpieczeństwa objął dowództwo całego północnego odcinka frontu, mającego ciągnąć się od granicy pruskiej do Dębina i obejmować też masę manewrową, widział, jak dowództwo wymykało mu się z rąk, jak obrabowano cięgiele jego kompetencje, w miarę tego, jak się horyzont wyjaśniał“.

Odnosiło się to do wszystkich polskich dowódców, a w niemieńskim stopniu również do generała Weygand'a.

„W miarę, jak hordy bolszewickie cofały się w popłochu z nad Wisły, stopniowo zaczęły zmieniać się nastroje“.

„Starano się usilnie zmniejszyć znaczenie dzieła gen. Weyganda. Niektórzy z rzeczników Piłsudskiego, chcąc podnieść popularność tegoż, przypisywali mu wyłączną zasługę prawie cudownego uratowania ojczyzny. Pewne wskazówki pozwalają przypuszczać, że byli oni wyrazicielami osobistych przekonań Naczelnika Państwa, którego w czasie wyjazdu generała francuskiego nie było w Warszawie, tak że Virtuti Militari wręczył Weygandowi na dworcu szal Sztabu Generalnego“.

KRONIKA

KALENDARZYK

wtorek, 5 lutego Agaty P. M.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Pygmaljon”
Teatr Kameralny: „Murzyn Warszawski”
Teatr Popularny: — „12 żon Jafeta”.

WIDOWISKA

Casino: — „Wicher”.
Splendid: — „W lasach polskich”.
Luna: — „Karnawał Wenecki”.
Grand Kino: „Awanturka”.
Palace: — „W wirze Paryża”.
Odeon: „Amor na nartach”.
Dom Lud: „Strąciły go w przepaść kobiety”.
M. Kin. O.: — „Cyrk”.

Wiadomości bieżące:

Z RADY MIEJSKIEJ.

Niezależnie od dzisiejszego posiedzenia radzieckiej komisji finansowo-budżetowej, drugie w bieżącym tygodniu posiedzenie tejże komisji odbędzie się w czwartek, o godzinie 7,30 wiecz. Na porządku drugie (czytanie) i trzecie zamierzeń skarbowych nadzwyczajnych zarządu m. Łodzi na rok administracyjny 1929-30.

POGRZEB CIESIŃSKIEGO.

W dniu wczorajszym zwłoki Ciesińskiego odwiezione do prokuratorium przy ul. Łąkowej oddane zostały sekcji lekarskiej. W środę dn. 6 bm. oddane zostaną rodzinie. Pogrzeb Ciesińskiego odbędzie się tegoż dnia z prokuratorium miejskiego. (p)

DYZURY APTEK.

Dzisiaj dyzurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 54), K. Chałzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Truskowskiej (Brzezińska 56). (p)

Kronika policyjna

UJĘCIE SPRAWCÓW WŁAMANIA DO OKR. ZW. KAS CHORYCH.

W związku z rozpruciem kas w Okręgowym Związku Kas Chorych przy ul. Pomorskiej 18 władze policyjne aresztowały 4 podejrzanych o włamanie sprawców, zamieszkałych w obrębie III komisariatu. Ze względu na toczące się śledztwo nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy. (p)

POD SAMOCHODEM.

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Gdańskiej i Zielonej, przechodząc przez jezdnię wpadła pod koła samochodu 65-letnia Antonina Gałek, zamieszkała przy ul. Wrześnińskiej 6, odnosząc złamanie lewej ręki. Lekarz pogotowia odwiózł ją do szpitala św. Józefa. (p)

SAMOBÓJSTWO.

W dniu wczorajszym w domu przy ul. Pleprzowej 10 popełniła samobójstwo 25-letnia Fajga Lengold, zażywszy spirytusu denaturowanego. Powodem samobójstwa jak stwierdzono, był brak pracy, skrajna

Miejskie instytucje lecznicze

PRZYCHODNIE DLA DZIECI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu m. Łodzi zatwierdzone zostały — zgodnie z Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej o zakładach leczniczych — statuty organizacyjne miejskich instytucji i przychodni przeciw rakowej, bezpłatnej przychodni ogólnej dla dzieci szkół powszechnych oraz bezpłatnej przychodni dentystycznej dla dzieci szkół powszechnych.

Przychodnia przeciwrakowa mieści się przy ul. Gdańskiej 83, a zadaniem jej jest zogniskowanie wysiłków gminy m. Łodzi na polu zwalczania choroby raka. Prawo do korzystania z przychodni mają wszyscy mieszkańcy m. Łodzi, którzy cierpią na raka lub są podejrzani o tę chorobę. W zależności od rozpoznania, przychodnia udziela choremu porad i ułatwia korzystanie z lecznic miejskich i specjalnych (radowych i roentgenologicznych). — Przychodnia jest również organem rzeczoznawczym dla Wydziałów Magistratu: Zdrowotności Publicznej i Opieki Społecznej oraz dla instytucji społecznych i filantropijnych. Przychodnia czynna jest codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 11-ej do godz. 3-ej popoł.

Przychodnia ogólna dla dzieci szkół powszechnych mieści się przy ul. Południo-

wej 39 i ma za zadanie udzielanie pomocy lekarskiej dzieciom szkół powszechnych, cierpiącym na choroby wewnętrzne i zewnętrzne. Prawo do korzystania z bezpłatnej pomocy i porad posiadają dzieci szkolne, których rodzice: a) są t. zw. ubogominni, b) są bezrobotnymi, c) utracili prawo do świadczeń w Kasie Chorych, d) oraz te dzieci szkolne, których niezamożność stwierdzi kierownik szkoły. Przychodnia czynna jest codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 9-tej do 6-ej popoł.

Przychodnia dentystyczna dla dzieci szkół powszechnych mieści się w lokalu przy ul. Gdańskiej 83 i ma zadanie udzielanie pomocy dentystycznej ubogiej młodzieży szkół powszechnych oraz zakładów opiekuńczych m. Łodzi. Pomoc lekarska obejmuje ordynację oraz leczenie jamy ustnej. Prawo do korzystania z bezpłatnej pomocy i porad przychodni posiadają te same kategorie dzieci szkolnych, jak wymieniono wyżej wśród uprawnionych do korzystania z przychodni ogólnej. Przychodnia dentystyczna czynna jest codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9-ej rano do 6-ej po południu.

Łódź posiada już 42 ml. kanałów

PRACE KANALIZACYJNE W ROKU 1928.

Budowa kanalizacji w ciągu r. ub. posunęła się bardzo znacznie naprzód. Ogółem w ciągu r. 1928 wykonano 16,711 m. b. kanałów, z tego w miesiącu grudniu, w okresie od 1-go do 15-go, — 1211 m. b., — podczas gdy w r. 1927 wykonano 42,033 m. b. kanałów

Poza budową kanałów, — prowadzona była budowa stacji oczyszczania ścieków na Lublinku oraz domu administracyjnego Wydziału przy ul. Narutowicza 65.

W ciągu roku ubiegłego budynek stacji został całkowicie wykończony, przeprowadzono montaż sił ruchomych oraz napędów elektrycznych do nich. W ciągu miesiąca stycznia b. r. ukończono montaż elewatorów do rieżku transporterów i t. d. i zakończono w ten sposób montaż głównych urządzeń stacji.

Wykończono również w stanie surowym,

wraz z kryciem dachów, budowę domu administracyjnego Wydziału przy ul. Narutowicza 65.

W ciągu miesiąca grudnia wykonano 11 studzienek deszczowych, powiększając liczbę studzienek ustawionych w r. 1928 do 108.

Liczba zatrudnionych przy robotach kanalizacyjnych robotników na dzień 1 grudnia 1928 r. wynosiła 1699. W związku z zakończeniem sezonu robót kanalizacyjnych, liczba ta na dzień 31 grudnia 1928 r. uległa redukcji do 341.

Ogółem do 1 stycznia 1929 r. zatwierdzono 30 planów połączeń kanalizacyjnych poszczególnych domów z siecią miejską, z liczby tej w 17 nieruchomościach połączeń dokonano.

Wyplata dla bezrobotnych sezonowych

TRWAĆ BĘDZIE DO 1 MARCA.

Jak donosiliśmy Fundusz Bezrobocia w Łodzi zwrócił się do Ministerstwa Pracy z wnioskiem o przedłużenie okresu zasiłkowego dla bezrobotnych sezonowych. Ministerstwo Pracy wyraziło swą zgodę, wobec czego zasiłki będą wydawane bezrobotnym robotnikom sezonowym przez cały okres

sezonu martwego, a więc do dnia 1 marca b.r. Po otrzymaniu tej odpowiedzi Fundusz Bezrobocia zajął się pracami przygotowawczymi, zmierzającymi w kierunku natychmiastowego skutecznego wypłat zasiłków. (p)

niezdania i niepowodzenia życiowe. Do samobójczych czyni wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzielił mu pierwszej pomocy. (p)

NOŻOWNICTWO.

W dniu wczorajszym przy ul. Leszno 9, 41-letni Ignacy Krzyszkiewicz ugodzony został nożem w brzuch i klatkę piersiową.

Zamieszkały tamże 44-letni Antoni Gawenda pobity został również nożem, odnosząc poważne rany twarzy. Do obydwóch wypadków wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pobitym pierwszej pomocy, odwiózł ich do szpitala św. Józefa. (p)

POPARZENIE.

W dniu wczorajszym 3-letni Władysław Jaworek, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 102 uległ poparzeniu gorącą wodą. Powodowany został nieostrożnością dziecka. Do poparzonego Jaworka wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do szpitala Anny Marji. (p)

Teatr i sztuka**TEATR MIEJSKI.****„Pygmaljon“ Shaw.**

Świetnie wystawiona genialna komedia B. Shaw'a „Pygmalion“ wobec bliskiego wyjazdu Al. Węgierki będzie mogła być grana jeszcze tylko 4 razy, a mianowicie: dziś, t. j. wtorek, w czwartek, w piątek i w sobotę.

Ceny popularne.

Ostatnie powtórzenia

„Sekretarka Pana Prezesa“

Jutro, t. j. we środę po raz 40-ty i ostatni przed zupełnym zejściem z afisza „Sekretarka Pana Prezesa“ z St. Jarkowską

Ceny najniższe (do 5 zł. 50).

Dwa występy

Marji Malickiej i Al. Węgierki.

Korzystając z parodniowego jeszcze pobytu Aleksandra Węgierki dykcja Teatru Miejskiego w odpowiedzi na liczne prośby ze strony teatromanów łódzkich zaprosiła na dwa występy uroczą artystkę Teatru Polskiego w Warszawie Marję Malicką. Występy te odbędą się: w dni ostatkowe: sobotę i niedzielę bieżącego tygodnia. W sobotę dany będzie o godz. 4 popołudniu „Świt, dzień i noc“, w niedzielę o godz. 8 m. 30 — „Prawdziwa miłość“.

W sobotę ceny popularne.

Należności miejskie od zwierząt domowych**NOWY STATUT MIEJSKIEGO PODATKU OD PSÓW.**

Na ostatniemu posiedzeniu Magistratu zatwierdzony został nowy statut miejskiego podatku od psów.

Statut ten wprowadza następujące roczne stawki podatku: od pojedynczego psa zwykłego pokojowego — zł. 25. — od każdego następnego psa zwykłego pokojowego zł. 40 — od każdego psa myśliwskiego — zł. 60, — od każdego następnego psa myśliwskiego — zł. 80 — od psa łańcuchowego — zł. 5 — od każdego następnego psa łańcuchowego — 10 zł. przyczem za psy łańcuchowe uważa się psy, trzymane w dzień stale na uwięzi, zaś w nocy wyłącznie na podwórzu.

Od podatku zwolnione są: psy, nale-

żące do władz państwowych i komunalnych lub ich funkcjonariuszów, o ile te psy utrzymywane są wyłącznie dla celów służbowych; szczenięta, liczące, mniej niż 4 tygodnie; psy, należące do osób, przebywających w Łodzi, nie dłużej, niż 4 tygodnie; psy, należące do przedstawicieli państwowych.

Poza tem Magistrat może zwolnić od obowiązku uiszczenia podatku osoby niezamożne, którym — z powodu lub ze względu na bezpieczeństwo psy są potrzebne.

Wykroczenia przeciwko przepisom o wymiarze i poborze podatku podlegają karze do wysokości zł. 200.

TEATR KAMERALNY.**Ostatnie przedstawienia****„Murzyna Warszawskiego“.**

Dziś i jutro ostatnie dwa wieczorowe powtórzenia „Murzyna Warszawskiego“ Słonimskiego.

Premjera „May“.

W piątek Teatr Kameralny występuje z sensacyjną premjerą rozgłosnej sztuki francuskiej Szymona Gantillona „May“ granej w Paryżu już trzeci rok bez przerwy.

Dekoracje K. Mackiewicza.

Kasa w cukierni Gostomskiego rozpoczęła już sprzedaż biletów.

Artystyczny Wieczór Towarzyski

który urządził Zespół Artystów teatrów

miejskich, w czwartek, dn. 7-II, r. b. w sali Malinowej — zapowiada się imponująco. Komitet dokłada wszelkich starań, by wieczór ten miał oryginalny, barwny i miły nastrój.

TEATR POPULARNY.

Arcywesoły wodewil w 3-ach aktach z efektownym prologiem „12 Zon Jafeta“ cieszący się dotychczas wielkiem powodzeniem dzięki iście karnawałowemu humorowi, doskonałej grze całego zespołu, wesołym piosenkom i ewolucjom, grany będzie w dalszym ciągu codziennie o godz. 8,20 wiecz. Bilety nabywać można w kasach teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwaciarni B-ci Dymkowskich Plac Kościelny 4.

Felieton

A.S

Z balu młodych sędziów

Bardzo miłe nici sympatji jakie za dzierżgnął § 283 K. K., między mną, — jako redaktorem, — i sługami naszej polskiej Temidy — skłonił mnie do natychmiastowego postanowienia udania się na bal sędziów, jaki się odbył w ub. piątek w salach Filharmonji.

To też kiedy otrzymałem wezwanie do stawienia się tam łącznie z żoną, celem wykazania się swoją obecnością — zaraz powiadomiłem moją prawowitą małżonkę o nadchodzącym terminie. Jakkolwiek dzielna ta niewiasta nie czuła się, skutkiem braku od miesiąca nowego kapelusza — zupełnie zdrową, jednakże skoro uświadomiłem ją o skutkach niestawienia się pozwanego i co gorzej zamieszkałego w obrębie tego samego Okręgu Sądowego postanowiliśmy z nienotowaną jedno głośnością stawić się na wezwanie.

Przy wstępie protokół spisywali dwaj bardzo sympatyczni sekretarze i pobrano od nas tytułem opłat rogatkowych, na mocy § 404 K. K. — po złotych osiem, w obowiązujących u nas znakach obiegowych, których tak przeraźliwy brak daje się odczuwać wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej — a sędziom w szczególności.

Na wstępie powitała nas z otwartymi ramionami czcigodna burgrabina, która za parę złotych obrączkowych przyjęła nasze zwierzchnie ubrania w zastaw skarbowy — skutkiem czego przybyli na bal tłumnie pozwani — nie ogrzewani sentencjami wyroków skazujących ani z mocy K. K. — ani Dekretów p. Prezydenta Rzeczypospolitej — zaczęli się wbrew Ustawom Sejmowym trząść z zimna i rozgłaszać mogące wywołać niepokój publiczny.

Dopiero za poradą jednego ze zdolniejszych prawników naszego grodu — który wykrył w przyległej ubikacji potajemny wyszynk napojów wyskokowych w zakazanym czasie bez patentu i bez uiszczenia podatków skarbowych ani innym prawem przewidzianych opłat — przybyli zaczęli stosować tamże potajemnie „centralne ogrzewanie“ — które znacznie podniosło ducha wśród zespołu dostawionych na rozprawę główną przestępców.

— Czy kolega obrobił ten „kawalek“? — zapytał jeden z przedstawicieli Temidy, czasowo przydzielony jako gospodarz — wskazując nieznacznie na dziewczynę wagi circa sto kilo.

— Dlaczego wy, nie obrobicie tego „kawalka“ — odciał zagadnięty ze złym błyskiem w oczach.

— Jak to ja? Przecież wy jesteście przydzieleni do spraw szczególnej wagi. A chyba szczególnie waga — tego kawalka nie może ulegać żadnej wątpliwości?

— Wodzirej, bardzo miły i wytworny dzenteleman:

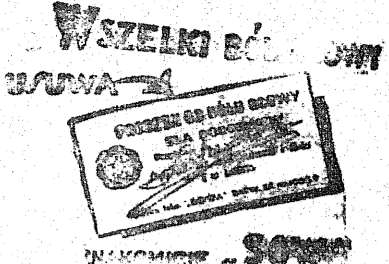
— Oskarżeni na lewo, t. j. chciałem powiedzieć panowie na lewo — panie na prawo, — za mną!

Panie, jak zawsze panie, ubranie prz pięknie, kuszące, uśmiechnięte, pełne powabu — tak że istotnie gotowi byliśmy zapomnieć o istnieniu § 517 K. K. gdyby, na szczęście, nie obecność surowych przedstawicieli prokuraturji, którzy wnieśli zbyt już rozanielone wejrzenia dąsawców, wracając im trzeźwość i wrodzoną przytomność umysłu przestępców — którzy wporę przypomnieli sobie o istnieniu karzecej dłoni Temidy.

Wobec tej to niewidzialnej opieki nad paniami, bal skończył się bez żadnych incydentów wymagających dochodzenia prokuratorskiego, — i kończyło się niewinnie sakramentalnym wezwaniem:

— Angażuję panią — rejentalnie do charlestrna.

Nie zważając na przepisy Pana Inspektora Pracy i Opieki Społecznej o pracy mocnej kobiet — bal skończył się dopiero o godzinie ósmej rano — poczem pozostali — w poczuciu dokonanego przestępstwa cichaczem wymykali się do domów, gdzie wbrew chęciom rozigranej płci pięknej usiłowali się chytrze podciągnąć pod „Dekret w przedmiocie nietykalności Członków Sejmu Ustawodawczego“ i zasnąć spokojnie snem sprawiedliwych.



wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

o wynajęcia dwa umeblowane łącznie pokoje dogodne i na biuro Wólczajska 109 m. 5 11 p. fr. 6902-1

o wynajęcia duży pokój umeblowany trzem ewentualnie dwóm paniom Piotrkowska 17 m. 65 od godz. 4 do 8. 8664-3

spólny pokój odnajmę solidnemu panu Radwańska 47 m 51 6852-1

sklep z mieszkaniem do wynajęcia Wiadomość Wólczajska 139 mieszkania 4. Cd 10 rano do 4 p.p.

Zagubione dokumenty
zagubiono książeczkę wojсковą wydaną przez P.K.U. Łódź na imię Arno Seliger 6850-3

Liszkowski Antoni zagubił legitymację bezrobotnych Nr. 3084 3

Regina Gelbard zagubiła paszport polski wyd. w Grodnie 6882-1

Różne.
kuszerka Pipikowa przy muje zamówienia pań oraz masażu Piotrkowska 132 6866-1

Odwwołanie
Za złośliwe oszczerstwo i potwarz dokonane publicznie na W. P. Janinie Pogorzelskiej składam na księcia M. B. Zw. 50 zł. i tą drogą najmocniej przepraszam Adam Lesiak

Ogłoszenie.
Poszukuje się wykwalifikowanego maszynisty do turbin parowych firmy **Manz Korynbergi i Skody z Pilzna.** Należy zgłaszać się z świadectwami do biura Elektrowni, w Zgierz, ul. 3-go Maja Nr. 55, Zgierz, dnia 4/II-29 r.

Wolne ogłoszenia

Nauka i wychowanie

rutynowany nauczyciel przyspasabia do egzaminów dla eksternów w zakresie ośmiu klas. Kurs klasy 4 miesiące 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, wejście z podwórza 6872-2

konwersacja francuska dla goletnia nauczycielka gimnazjum udziela lekcji w kompletach i pojedynczo Al. Kościuszki 3 m. 1 6880-1

Kupno i sprzedaż

cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicer skim B-ci Gabałów Nawrot Nr. 8. Ołomany, tapczany, fotele krzesła, kredensy, garderoby, stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne Na raty — za gotówkę 4253

banki piękne do sprzedania Edmund Wasilewski Piotrkowska 162 skład towarów 6844-3

tanio sprzedam szafę stół dębowy, fotele klubowe otomanę leżankę łóżko szafki nocne lampę elektryczną maszynę Singera tylko zaraz Główna 55 m. 46 prawa oficyna parter 6864-1

przedam sklep galanteryjny no-spożywczy Kilińskiego 104 róg Nawrot Kazmierczak 6870-2

duży wybór resztek swetrów i pulawerów po niskich cenach ul. Sienkiewicza 95 front 1 p.

z powodu otrzymania prądu sprzedam motor 3 HP naftowy w dobrym stanie cena przystępna wiadomość Pabjanice ul. Pusta Nr. 8 Franciszek Józwiak 6798-1

o sprzedania okazynie samochód karetka Ford zupełnie w dobrym stanie Aleja 1 Maja 70. 6888-2

narzędzia rzeźnicze do sprzedania. Wiadomość Napierkowskiego 41 6874-2

Posady i prace

potrzebna służąca umięjąca gotować z dobrymi świadectwami Piotrkowska 133 Skarżyńska 6808-2

potrzebny chłopiec do krawca na praktykę Łódź, Główna 35 W Wiczorkiewicz 6838-2

przyjmę posadę inkasenta ekspedjenta lub magazyniera złożyć kaucji 1000 zł. Oferty składać sub „Kaucja” w „Rozwoju” 6840-2

potrzebna panienska do sklepu Elektrotechniczne go umięjąca pisać na maszynie Łódź, ul. Piotrkowska 286 685-2

nauczycielka niemieckiego w piśmie i mowie na godzinie dziennie zgłosi ofertę pod „Starszy Pan” 6868-1

inteligentna panienska z 6 kl. wykształceniem umięjąca pisać na różnych systemach maszyn poszukuje jakiegokolwiek posady praktykantki biurowej Oferty sub „Panienska” 6855-1

potrzebni sprzedawcy, sprzedawczy nie. Zgłoszenia Główna 31 w godz. 12-6 p.p. 6854-2

potrzebne dziewczęta lub starsze kobiety do roznoszenia gazet Zgłaszać się w administracji „Rozwoju”

potrzebny chłopiec z praktyką zecerzką Wiad w redakcji „Rozwoju” 6-8 w 6860-1

potrzebne tylko rutynowane akwizytorzy (mężczyźni wykluczeni), lub dobrze ustosunkowane panie z inteligencji, na dobrą prowizję. Wiadomość ul. Lipowa Nr. 40, mieszkania 13, piętro 2, z bramy, tylko od 3 do 5 po poł. 6860-1

potrzebny chłopiec na posyłki. Zgłaszać się Andrzeja 7, w podwórzu na prawo, Hurtownia win

potrzebne zdolne podryczne i krawcy Wólczajska 75 Grabski 6892-2

okazujący zdolny i słuszy narzędziowy do robót precyzyjnych potrzebny, Zgłaszać się ze świadectwami Zakł. Przem. B. Grabski Zakątna 61 6900-3

potrzebna młoda służąca skromnych wymagań 6-go Sierpnia 22 m. 21 6896-1

Lokale i mieszkania

komatną osobę przyjmę ul. Aleksandrowska 19 m 29 8790-3

sklep duży z wystawowym oknem jest natychmiast do wypuszczenia Grabowa 32 8642-3

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH
Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881 Ewangelicka № 15
przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w Złoty z wymówieniem i na każde żądanie
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.
Załatwia wszelkie operacje bankowe
BANK DEWIZOWY.
Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Inż. Karol Folkierski
Al. Kościuszki 3, I p.
tel. 2-15
od 1 do 3 i od 5 do 7.
Projekt budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo
Plany przyłączeń do sieci kanalizacji
Porada prawno-administracyjna w sprawach technicznych

Pracownia ortopedyczna
S. L. LEWINSKIEJ
Łódź, Nawrot 38-a
istnieje od roku 1886.

Wyraha opaski przeciw obwisłości brzucha, obniżeniu żołądka na czas ciąży po przebytym porożu, pooperacyjne nerkowe i inne
Bandaż przepuklinowe wszelkiego rodzaju
Powstrzymuje się wypadnięcie macicy u kobiet. (Obsługa domowa)
Patent. Bandaż „Elasta” przeciw zylakom gruczołom i dla uformowania sgrubiałej nogi
Uwaga Bandaż „Elasta” jest wykonany z tkaniny i gumy, niema nie wadliwego z bandażem idealnym na płaskie stopy.
Wkładki Suspensorja

KUPNO—SPRZEDAŻ: majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, wili, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. Załatwia szybko i solidnie Biuro „FORTUNA” Łódź, Karola 18 tel. 62-10. 4471

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr. wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. 50 gr. najniższe ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszkoane 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 3 kolumny, są ważne na 5 kolumn. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od następnego ogłoszenia bez opóźnienia zamieszkoania. Rozwój można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w przedmów 25 mieszkoanica — 30—21.